

JERZY FLAGA – LUBLIN

[Recenzja]: *Radecznicza. Ośrodek życia religijnego i społeczno-kulturowego*, red. Roman Jusiak OFM, Kalwaria Zebrzydowska 2006, Wydawnictwo Calvarianum, ss. 226, ISBN 83-89432-48-X.

Praca poświęcona jest bernardyńskiemu klasztorowi i zarazem sanktuarium św. Antoniego Padewskiego znajdującemu się we wsi Radecznicza, położonej w Ziemi Zamojskiej. Przynależność do administracji kościelnej zmieniała się w zależności od okresu czasu. W XVII w., czyli kiedy zorganizowano tam klasztor i sprowadzono bernardynów, była to diecezja chełmska, od 1782 r. – przemyska, od 1809 – lubelska, obecnie zaś diecezja zamojsko-lubaczowska. Praca podzielona jest na trzy części tematyczne, w których zgrupowane są odpowiednio dobrane artykuły. Całość poprzedzona jest krótkim wstępem od redaktora oraz zakończona notami o autorach i indeksem nazwisk. Najobszerniejsza jest część pierwsza poświęcona genezie i kontekstowi historyczno-przyrodniczemu osady i klasztoru (*Radecznicza w przestrzeni geograficzno-historycznej*); znalazło się w niej pięć artykułów. Część druga stanowi próbę pokazania Radeczniczy jako ośrodka kultu religijnego w regionie (*Radecznicza jako ośrodek kultu religijnego*). W czterech artykułach tworzących tę część podjęto szczegółowe zagadnienia związane z kultem św. Antoniego Padewskiego w Radeczniczy. Część trzecia ma za przedmiot różne rodzaje i formy działalności (*Spoleczno-patriotyczna i pedagogiczna aktywność oo. Bernardynów w Radeczniczy*), jaką bernardyni radeczniccy prowadzili w czasie swojego tam pobytu; część ta liczy tylko trzy artykuły. Tak więc cała praca obejmuje 12 artykułów merytorycznych odniesionych do samej Radeczniczy, a przede wszystkim do funkcjonującej tam wspólnoty zakonnej.

Aczkolwiek każda z części jest na swój sposób interesująca i wartościowa, to z punktu widzenia historycznego i kościelnego najwięcej informacji wnoszą część druga i trzecia. One właśnie pokazują wielorakie przejawy funkcjonowania radecznickiej wspólnoty zakonnej. Ważne jest to dla oceny roli jaką klasztor, a przez jego pryzmat cały zakon, pełnił w społeczeństwie polskim w poszczególnych okresach historycznych. Nie oznacza to, że artykuły części pierwszej nie posiadają wartości, ich treść ma inny wymiar aniżeli treść artykułów zamieszczonych w części drugiej i trzeciej. Dla pokazania ich treści, przytoczę ich tytuł: Jan Ja-

chymek, *Położenie i pradzieje osady*, Wanda Harkot, *Przyrodniczo-krajobrazowe walory Radecznicy*, Stanisław Rapa, *Radecznicza i okolice – rys historyczny*, Augustyn Chadam OFM, *Zarys dziejów klasztoru OO. Bernardynów w Radecznicy w latach 1677-1689* Gabryel Gąbka, Barbara Kwapisz, *Gmina Radecznicza*. Część drugą otwiera krótkie studium Romana Jusiaka OFM pt. *Sanktuarium św. Antoniego Padewskiego w Radecznicy*, w którym naszkicował on zwięzłą historię tegoż Sanktuarium. Wyróżnił w tej historii trzy fazy: etap genezy, z którego można się dowiedzieć, że owa historia rozpoczęła się 8 maj 1664 r., następnie okres rozwoju do XIX w. i etap dziejów w XX stuleciu. Dowiedzieć się można też, że Sanktuarium radecznicze należało do ośrodków o charakterze regionalnym i diecezjalnym. Zasięg jego oddziaływania pokrywał się zasadniczo z Ziemią Zamojską. Bardzo bolesnym okresem dla Sanktuarium były lata II wojny światowej, doświadczyło ono tych samych cierpień, jakie przeżywała cała Polska w tym czasie. Ruch pielgrzymkowy ustał prawie zupełnie. Zmniejszyła się znacznie liczba mieszkańców w nim zakonników, także posługi duszpasterskie zostały znacznie ograniczone. Odradzający się klasztor i życie religijne po II wojnie światowej, doznały ponownych prześladowań w okresie Polski Rzeczypospolitej Ludowej. W 1950 r. władze komunistyczne przy pomocy Urzędu Bezpieczeństwa zamknęły funkcjonujące tam kolegium i zabrały część budynków klasztornych. Aktualnie – jak pisze autor – sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy należy do jednego z najważniejszych ośrodków kultu św. Antoniego w Polsce i gromadzi około 100 tys. wiernych rocznie na uroczystościach odpustowych, które z każdym rokiem przybierają co raz większe rozmiary. Kolejny artykuł autorstwa Błażeja Budnika OFM poświęcony jest obiektom o charakterze sakralnym i odpowiednim przejawom kultu w sanktuarium radeczniczym (*Obiekty sakralne i formy kultu w Sanktuarium radeczniczym*). Wprawdzie można mieć do niego pewne zastrzeżenia, gdyż treść jego w części historycznej pokrywa się ze studium Augustyna Chadana OFM z części pierwszej, ale w drugiej swojej części przynosi wiele interesujących informacji na temat historii obrazu św. Antoniego, obecnego wystroju świątyni, zwłaszcza jej polichromii oraz form kultu proponowanych przez stróżów sanktuarium. Godne uwagi są też ukazane w nim perspektywy rozwoju sanktuarium. Autor stoi na stanowisku, iż powinno się zachować i ożywić formy pobożności wypracowane przez tradycję na przestrzeni trzech stuleci. Obecnie, gdy wspólnota klasztorna odzyskała już wszystkie obiekty sakralne, zadaniem pierwszoplanowym powinno być kultywowanie ruchu pielgrzymkowego, w tym zwłaszcza pielgrzymek pieszych. Należy też zadbać o materiały informacyjne, modlitewniki, śpiewniki, wizerunki cudownego obrazu, a także pamiątkowe karty (widokówki) i obrazki z odpowiednimi modlitwami. W kolejnym artykule: Piotr P. Gach omawia losy sanktuarium radeczniczego na tle innych miejsc pielgrzymkowych, tak bernardyńskich, jak też ogólnonarodowych (*Sanktuarium św. Antoniego w Radecznicy, a inne miejsca pielgrzymkowe w okresie porozbiorowym*). Omawianie losów rozpoczął od roku 1795, czyli od momentu, w którym przestała istnieć Rzeczpospolita przedrozbiorowa. W swoich rozważaniach skoncentrował się zasadniczo na wieku XIX. Podał charakterystyce duchowieństwo pracujące w sanktuarium oraz podał opisy wybranych pielgrzymek. Zauważył, iż najwięk-

szy ruch pielgrzymkowy rozwinął się w radecznickim sanktuarium w latach 1815-1869, co znalazło też swoje odbicie w publikacjach. Klasztor i sanktuarium bernardyńskie były wówczas odwiedzane przez wielotysięczne rzesze wiernych. Jednakże ten wspinały rozwój pielgrzymek został przerwany przez kasatę klasztoru dokonaną w 1869 r.; po kasacie klasztoru, kościół zamieniono na cerkiew, najpierw unicką, a następnie prawosławną. W 1899 r. na miejsce mnichów sprowadzono prawosławne zakonnice. Sytuację zmienił dopiero bieg wydarzeń związanych z I wojną światową, w lipcu 1915 r. w czasie odwrotu wojsk rosyjskich z Królestwa Polskiego, mniszki prawosławne opuściły klasztor radeczniczy, to pozwoliło mu powrócić do prawowitych właścicieli dnia 27 kwietnia 1919 r. Temu samemu okresowi poświęcony jest również czwarty artykuł z części drugiej autorstwa Stanisława Rapy pt. *Ośrodek kultu religijnego w Radeczniczy w latach 1772-1914*. W przeciwieństwie jednak do P. Gacha, który skoncentrował się na pielgrzymkach i działalności duszpasterskiej, S. Rapa podjął wątek wydarzeń historycznych. Przedstawił je w porządku chronologicznym, od roku 1772 poczynając, na odzyskaniu niepodległości Polski kończąc (w tytule mylnie jako data końcowa jest podany rok 1914). Nie analizując bliżej zawartej w nim treści, należy jednak podać tytuły poszczególnych paragrafów, które charakteryzują wiernie jego treść. Brzmia one następująco: 1. od rozbioru do kasaty klasztoru (1772-1869), 2. Radecznicza czasów unitów i cerkwi prawosławnej, 3. Monastyr prawosławny w Radeczniczy, 4. Kościół i klasztor w Radeczniczy w okresie I wojny światowej. W końcowym zdaniu pisze on: „Konkludując stwierdzić należy, że tak jak Polacy oparli się zaborcom – odzyskując po 123 latach niewoli narodowej i państwowej – niepodległość, tak też i «radecznicza górką» oparła się prawosławiu, a miejscowa ludność rusyfikacji” (s. 144). Podobnie interesujące, chociaż dotyczące innej problematyki, są wspomniane już artykuły części trzeciej. W pierwszym poświęconym społeczno-patriotycznej aktywności klasztoru w Radeczniczy (*Spoleczno-patriotyczna aktywność klasztoru w Radeczniczy w XX wieku*), jej autor, o. Roman Jusiak OFM przypomina, że bernardyni zawsze byli bardzo silnie związani z narodem i społecznościami lokalnymi. Rola społeczna i polityczna, jaką klasztor pełnił nie była stale jednakowa, zmieniała się w zależności od okoliczności i czynników zewnętrznych. Uwidaczniała się ona szczególnie mocno w okresie różnych zagrożeń, które niosły ze sobą zabory, wojny i różne niepokoje społeczne. Nawet na przestrzeni XX wieku ulegała ona pewnym przeobrażeniom. Tak było również w przypadku konwentu w Radeczniczy. Inna była jego działalność społeczna i patriotyczna do 1939 r., odmienna podczas II wojny światowej, jeszcze inna pod rządami komunistów i całkiem odmienna po roku 1990. W okresie po odzyskaniu niepodległości bardzo ważnym faktem było powołanie przy klasztorze w 1922 r. Kolegium Serafickiego, czyli szkoły z programem nauki gimnazjów klasycznych. Był to bardzo potrzebny przejaw działalności edukacyjnej. Po długim okresie zaborów i przebytej wojnie istniało wielkie zapotrzebowanie na pracę edukacyjną, która miała nadrobić zapóźnienie cywilizacyjne. W okresie II wojny światowej ważną rolę odgrywał udział w walce z okupantem poprzez popieranie ruchu oporu. Bernardyni radeczniccy włączyli się w ten typ działalności i to, można powiedzieć, bardzo aktywnie. Autor zauwa-

zył, że w tych trudnych latach klasztor był nie tylko centrum życia religijnego, ale także ważnym ośrodkiem działalności patriotyczno-społecznej. Również bardzo szeroką, nawet jeszcze bardziej rozwiniętą niż w czasie wojny, działalność religijną i edukacyjną prowadził klasztor po II wojnie światowej. Niestety władze komunistyczne przeszkadzały w tym bardzo poprzez różne represje i szykany. Wreszcie doszło do tego, że w 1950 r. zamknęły Kolegium i zajęły część budynków klasztornych na pomieszczenia szpitalne. Powtórnie klasztor podjął bardziej rozwiniętą działalność po roku 1990, kiedy pojawiły się nowe możliwości dla pracy duszpasterskiej. Działalność ta sprawiła, iż ośrodek zyskiwał na znaczeniu. Odrestaurowano wówczas kościół i odnowiono inne obiekty sakralne. Niestety, w 1995 r. spotkało wspólnotę klasztorną wielkie doświadczenie, żeby nie powiedzieć nieszczęście. Dnia 30 lipca tego roku wybuchł w kościele wielki pożar, który zniszczył cudowny obraz, polichromię świątyni, organy i inne ruchome sprzęty. Aktualnie klasztor przy wydatnej pomocy wiernych naprawił zaistniałe szkody i powrócił do normalnego stanu i sprawowania swoich funkcji duszpasterskich.

Dwa kolejne studia mają za przedmiot wspólne zagadnienie, mianowicie działalność oświatową bernardyńskiej placówki radecznickiej. Konkretnie chodzi o formy działalności edukacyjnej wspomnianego Kolegium. Widoczne jest to nawet w ich tytułach: pierwsze autorstwa ks. Janusza Borowskiego brzmi: *Dzieje pracy oświatowej OO. Bernardynów w Radeczniczy (1922-1950)*, drugie napisane przez Gabriela Wójcika nosi tytuł: *Prywatne Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radeczniczy w okresie 1944-1950*. Aczkolwiek formalnie taka konstrukcja jest do zaakceptowania, to od strony merytorycznej nie stanowi najbardziej poprawnego rozwiązania. Autorzy ci bowiem w wielu przypadkach powtarzają te same wiadomości. Częściowe usprawiedliwienie takiego ujęcia może stanowić wprowadzenie przez każdego z nich kilku informacji nowych. W artykule pierwszym są nimi szczegółowe wiadomości na temat tajnego nauczania w latach 1940-1944 i likwidacji szkoły (niefortunnie nazwanej zakładem) w 1950 r., w drugim natomiast informacje dotyczące historii klasztoru i sanktuarium oraz relacji o tzw. Radecznickiej diasporze, czyli o losach byłych absolwentów i organizowanych przez nich zjazdach koleżeńskich.

Ponadto do pracy dołączone są dwie tabele, w których wykazani są uczniowie Gimnazjum i Liceum OO. Bernardynów w Radeczniczy za okres 1944-1950, w jednej żyjący, w drugiej – zmarli.

Chociaż praca dotyczy tylko jednego klasztoru i często powtarzane są w niej te same wiadomości, to na skutek wielości zawartych w niej problemów, stanowi nader wartościowy przyczynek do dziejów zakonu w Polsce. Tym bardziej cenny, że nie była to zwykła wspólnota, jakich zakon posiadał wiele. Przez swoją szkołę średnią, a przede wszystkim swój charakter sanktuaryjny miała znacznie większe możliwości oddziaływania na społeczeństwo, często możliwości wychodzące poza społeczność lokalną.